Nr. 135. Katowice, niedziela, 19-go czerwca 1921 r. Rok 20.

Gazeta Robotnicza

Codzienny organ Polskiej Partji Socjalistycznej

Przedpłata: na poczcie i u kolporterów miesięcznie 5 mk., pod opaską w kraju 6 mk., za granicą 7.50 mk. — Pojedyńczy numer 40 fen. — Ogłoszenia: za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 fen., za reklamy dwułamowe 3 mk. — Adres na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza", Kattowitz O.-S., Schliessfach 101. — Redakcja i administracja w Katowicach, Ratuszowa 12. — Telefonu nr. 1150.

Niemcy gotują się do odwrotu.

Niemcy opuszczą górę św. Anny.

Wiedeń, 17. czerwca. (S.) Berlin. Podczas gdy wczoraj sytuacja na Górnym Śląsku była krytyczna, nastąpiło dzisiaj polepszenie. Wczoraj zgodzili się Niemcy na częściowe opróżnienie Górnego Śląska, a zwłaszcza na opróżnienie góry św. Anny.

Niemcy ustępują.

Wiedeń, 16. czerwca. (L.). Opole. Rokowania między gen. Höferem a angielskim komendantem gen. Henneckerem **doprowadziły wczoraj do wyniku.** Niemcy zgodzili się na wycofanie swych band z terenu wskazanego przez Komisję Międzysojuszniczą **pod warunkiem, że obszary opuszczone zajmą wojska angielskie.**

Poznali się na Niemcach.

Paryż. (Havas). Omawiając wypadki na Górnym Śląsku „Matin" oświadcza, że wobec tego, że armja niemiecka wdarła się na Górny Śląsk z zamiarem narzucenia swej woli zwycięskim narodom, **generał Le Rond nie ma już nic więcej do powiedzenia generałowi Höferowi.** Obecnie powinny toczyć się rokowania **tylko między Paryżem a Londynem z jednej strony, a Berlinem z drugiej strony,** a rokowaniom tym powinny towarzyszyć określone **groźne ostrzeżenia.**

Plan akcji pacyfikacyjnej Górnego Śląska

Kraków, 17. czerwca. Wedle wiadomości, otrzymanych ze źródła bezwzględnie kompetentnego, plan akcji pacyfikacyjnej na Górnym Śląsku przedstawia się następująco:

W 24 godziny po wyrażeniu przez Niemców zgody, Polacy mają opuścić teren aż do Gliwic włącznie, odsłaniając je od strony zachodniej. Na terenie opuszczonym Polacy pozostawiają milicję w stosunku 2 milicjantów na 100 mieszkańców. Po wykonaniu tego ruchu mają Niemcy opuścić teren od Kędzierzyna do Krapic włącznie oraz przesunąć swoje siły na lewą stronę Odry.

Dopiero po zakończeniu tych ruchów wstępnych rozpocznie się ewakuacja całego Górnego Śląska zarówno przez Polaków jak i Niemców. Akcja ta miałaby się odbywać w przyśpieszonem tempie i powinna być zakończona w 7 dni od jej rozpoczęcia.

Informator nasz zaznaczył, że istnieją pewne dane, że tym razem Niemcy nie będą się opierali, tak, że na razie można mówić o znacznem polepszeniu się sytuacji.

Stanowisko Włoch uległo zmianie na korzyść Polski.

Rzym (Orient). Z ostatnich doniesień wynika, że stanowisko hr. Sforzy w sprawie Górnego Śląska uległo stanowczej zmianie na korzyść Polski. Hr. Sforza oświadczył współpracownikom dziennika „Popolo", że przy rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej należy stanowczo brać wzgląd na to, że zrujnowane i słabe pod względem gospodarczym państwo polskie nie leży w żadnym razie w interesie Europy.

Albo arsenał niemiecki — albo podstawa pokoju.

Gen. Józef Haller oświadczył korespondentowi L'Intransigeant, że górnośląskie zagłębie węglowe jest najżywotniejszą częścią organizmu polskiego. Sprawa górnośląska jest nietylko zagadnieniem polskiem, ale i międzynarodowem. Należy zrozumieć, że Polska pozbawiona Górnego Śląska, straciłaby cześć swojej niepodległości, albowiem zmusiłoby to ją, wbrew woli, do gospodarczego zbliżenia się do Niemiec. Ci, którzy usiłują oddać Górny Śląsk Niemcom, zmierzają w gruncie rzeczy do wskrzeszenia pangermanistycznej „Mittel Europy", łączącej Hamburg z Indjami przez Bałkany i Turcję. Czyż to był interes W. Brytanji? Wątpię.

„Oprócz tego Górny Śląsk strategicznie tworzy klin niemiecki, wbity w państwo polskie; jest on poprostu bramą wypadową niemiecką zwróconą ku Wschodowi. Przeciwnie, w rękach polskich Górny Śląsk będzie naturalną granicą nadodrzańską i podstawą pokojowego przemysłu.

Krótko mówiąc, sojusznicy mają dziś do wyboru: albo Górny Śląsk, jako arsenał niemiecki, albo też jako podstawę pokojowego rozwoju Europy środkowej i wschodniej.

Rządy niemieckie w Opolskim.

Sosnowiec. (Orient). Z Górnego Śląska donoszą, że rządy w powiecie opolskim przeszły w całości w ręce Selbstschutzu i komendanta grupy północnej, pułk. Hollebena. Ponieważ z braku węgla stanęły niemal wszystkie fabryki, potworzyli niemieccy robotnicy, (?) razem ze zbieraniną wszelkiego rodzaju, bandy rozbójnicze, które grasują bezkarnie. Nastała kompletna anarchja. Część ludności polskiej Niemcy wywieźli do obozów internowanych, część zbiegła, a inni, którzy nie zdołali uciec i przedostać się przez liniję frontu, są bici i maltretowani przez Niemców. W całym powiecie odbywają się masowe rekwizycje bydła i koni, nic też dziwnego, że większa część wsi w tym powiecie przedstawia prawdziwy obraz zniszczenia.

Podobny stan rzeczy istnieje w powiecie raciborskim i strzeleckim, gdzie Niemcy dopuszczają się masowych gwałtów nad bezbronną ludnością polską.

St. Grabski u Brianda.

Warszawa. (Rekord). Donoszą z Paryża, iż prezydent ministrów Briand przyjął przedstawicieli polskich hr. Zamojskiego i Stanisława Grabskiego i wyraził im zadowolenie z powodu lojalnego stanowiska powstańców tudzież stwierdzonego poprawnego zachowania się rządu warszawskiego, którego taktyka jest zupełnie zgodną z traktatem wersalskim. Prezydent wyraził nadzieją, że Anglicy niezawodnie zmienią swoje stanowisko w stosunku do Polski.

Anglicy zawsze geszefciarzami.

Warszawa. (Rekord). Dzisiejszy Kurjer Poranny podaje rozmowę swego korespondenta paryskiego z jednym z członków francuskiej Komisji Międzysojuszniczej na Górnym Śląsku, w której tenże ostrzega Polaków, aby się nie opierali zbytnio na braterskich uczuciach dawnych towarzyszy broni wojny europejskiej Anglików i Francuzów. Sfery bowiem polityczne angielskie robią wszystko co leży w ich mocy, ażeby korpus oficerów angielskich na Górnym Śląsku odpowiednio dla swoich celów urobić. Nie należy zapominać że nawet ze strony oficjalnych sfer angielskich Lloyd Georgea przytaczane jest zdanie, że wobec powstańców na Górnym Śląsku najlepszym środkiem zaradczym byłyby pałki gumowe. Obecnie celem nawiązania kontaktu sfer politycznych angielskich z korpusem oficerskim na Górnym Śląsku wychodzić zacznie w Opolu pismo angielskie, organ okupacyjnej armji angielskiej. Duch jego nie będzie wyrażał owych wspomnień braterstwa broni z czasów wojny europejskiej, lecz pismo to będzie służyło do zacieśnienia więzów pomiędzy rządem angielskim a korpusem oficerskim w Opolu.

Bezczelna nota Niemiec do państw koalicyjnych.

Gdańsk (PAT.) „Danziger Ztg." donosi z Berlina, że w nocie wystosowaej przez rząd niemiecki do przedstawicieli ententy w Londynie, Paryżu i Rzymie, powiedziano między innemi: Rząd niemiecki zakłada jak najostrzejszy protest przeciwko ponownym usiłowaniom jednakowego (!) traktowania samoobrony niemieckiej i powstańców polskich. Rząd niemiecki podkreślał, iż życzenie prezesa Komisyi Międzysojuszniczej, aby zmusić powstańcow do wycofania się nie siłą lecz w drodze rokowań, nie przywróci spokoju G. Śląsku. Powodzenie może być osiągnięte tylko wówczas, o ile Komisya Międzysojusznicza z całą energią przystąpi do oczyszczenia kraju z powstańcow polskich. Jeżeli to się nie stanie, to cała odpowiedzialność spadnie na Komisye Międzysoyuszniczą i jej prezesa. Na podstatraktatu wersalskiego Komisya Międzysoyusznicza jest obowiązana do utrzymania porządku przy pomocy swoich sił wojskowych na G. Śląsku. W końcu noty domaga się urząd niemiecki z całym naciskiem, aby uwolniono ludność niemiecką od panowania powstańców polskich.

Delegacja Międzynarodówki zawodowej na G. Śląsku.

Skoro tylko w początkach maja górnicy polscy przystąpili do generalnego strajku, jaki też odrazu objął wszystkie bez wyjątku kopalnie, a bezpośrednio potem robotnik polski i chłop dla skutecznego zaprotestowania przeciwko zamysłom angielsko-niemieckim przeszachrowania go pochwycił za broń, przedstawiciele niemieckich związków zawodowych na Górnym Śląsku czemprędzej wysłali do Amsterdamu na ręce Sekretarjatu Międzynarodowej Unji klasowych związków zawodowych telegram, oskarżający polskich robotników, walczących o swe wyzwolenie z ucisku niemieckiego, o najokropniejsze zdrożności, jako to dopuszczanie się aktów niebywałego terroru względem robotników niemieckich. Na jednym takim oskarżającym telegramie nie skończyło się. Nastąpiły po nim dalsze, na co sobie niemieccy związkowcy co chwila pozwalali. Była w tym metoda. Szło o to, aby w ostatecznem stadjum rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej zdobyć dla stanowiska niemieckiego sympatje Międzynarodówki zawodowej, natomiast spowodować uczucia niechęci i antypatji w kołach międzynarodowego ruchu zawodowego wobec polskiego proletarjatu.

W następstwie tej akcji niemieckich związkowców Sekretarjat Międzynarodówki zawodowej zwołał w Amsterdamie posiedzenie dla omówienia sprawy zajść na Górnym Śląsku. Zawezwano na nie przedstawicieli obu zainteresowanych krajów. Centrala klasowych związków zawodowych w Niemczech wysłała swego przewodniczącego Leiparta, Centralna Komisja klasowych związków zawodowych w Polsce swego kierownika tow. posła Żuławskiego i z Warszawy. Na posiedzenie do Amsterdamu mieli też przybyć zastępcy organizacji zawodowych z samego Górnego Śląska. Okazało się to jednak niemożliwem. W Amsterdamie musiano obradować bez nich. Ostatecznie uchwalono wysłać delegację Międzynarodówki na sam Górny Śląsk, by na miejscu wszechstronnie sprawę zbadać i rozważyć.

Delegacja ta w osobach tow. Jouhaux i tow. Fimmena przybyła niespodziewanie do Katowic w środę wieczorem. Towarzyszyli jej zastępcy Centrali klasowych związków zawodowych w Niemczech i w Polsce. Niemcy reprezentował tow. Kohl z Wrocławia, Polskę tow. Żuławski.

W czwartek przed południem Delegacja Międzynarodówki odbyła konferencję z przedstawicielami niemieckich związków zawodowych. Przyciągnięto na nią dla poinformowania się również naszego tow. Rybickiego, jako przedstawiciela Centralnego Związku Zawodowego Polskiego. Generalnym mówcą związkowców niemieckich był kierownik obwodowy bochumskiego związku górników na Górnym Śląsku, tow. Franz. W przeszło godzinnej mowie wysunął on wszelkie argumenty, mające przemawiać za tem, że w interesie gospodarczym G. Śląsk winien pozostać przy Niemczech. Jeżeli by to nie miało nastąpić, a Górny Śląsk został przyznanym Polsce, to wielki przemysł górnośląski w rękach polskich wnet się stanie ruiną. Do tego dopuścić nie można. — Górny Śląsk był niemieckim, jest niemieckim i niemieckim pozostać musi. Na zapytanie jednego z członków Delegacji, czem się to tłomaczy, że z pośród miejscowej ludności nie wyszkolono ludzi, uzdolnionych do stania na stanowiskach kierowniczych w wielkim przemyśle górnośląskim, tow. Franz co do treści dał wyjaśnienie tego rodzaju, że polski górnoślązak był — **za głupim do tego!** Śpiewkę tę znamy, przywykliśmy już do niej. Na dobre ona tym przybyszom niemieckim nie wyjdzie.

Po obiedzie Delegacja konferowała z przedstawicielami klasowych polskich organizacji robotniczych. Dla poinformowania obecnym był ze strony niemieckich związkowców górnośląskich tow. Kowoll. Zastępcy polskich organizacji robotniczych oświetlili w swych przemówieniach przedewszystkiem stronę gospodarczą zagadnie-

górnośląskiego. [illegible] argumentami udowodniono, że na skutek swego położenia geograficznego gospodarczo Górny Śląsk ciąży ku Polsce. W zespoleniu z Polską wielki przemysł górnośląski, zarówno przemysł węglowy, jak i przemysł żelazny, rozkwitnie, podczas gdy pozostając przy Niemczech, byłby on skazanym na marną wegetację. Wyjaśniono Delegacji, jak ważnem jest szczególnie dla górnośląskiego przemysłu żelaznego złączenie Górnego Śląska z Polską. Będzie on mógł wtedy czerpać w korzystny dla siebie sposób z olbrzymich zasobów rud żelaznych polskich, które przy rządach rosyjskich w Polsce nie mogły być eksploatowane. Sił fachowych do prowadzenia wielkiego przemysłu górnośląskiego w Polsce też nie braknie. Górnośląski obwód przemysłowy, zespolony politycznie z Polską, nie stanie się bynajmniej kupą gruzów, lecz ośrodkiem, w którym życie przemysłowe żywo będzie pulsowało.

Z tego wszystkiego zdawał sobie przed plebiscytem sprawę polski robotnik górnośląski. Dlatego w interesie gospodarczym głosował za Polską. Obok tego wchodził dla niego w rachubę ten wzgląd, że wyzbycie się ucisku narodowego, tak brutalnie stosowanego przez rząd niemiecki, pchnie na korzystne tory ruch klasowy robotniczy. Ucisk narodowy pchał polskiego robotnika w objęcia nacjonalistycznych polskich organizacji. Bez tego ucisku opuści on szybko szeregi nacjonalistyczne i stanie po stronie socjalizmu.

Co się tyczy obecnego położenia w górnośląskim obwodzie przemysłowym, spowodowanego powstaniem, to po stronie polskiej jest najlepsza wola do przywrócenia normalnych stosunków. Delegacji dano wyjaśnienia, że zastępcy polscy przy naradach z Międzysojuszniczą Komisją w sprawie pacyfikacji Górnego Śląska zgodzili się na plan wycofania wojsk powstańczych. Zgodzili się nawet na to, że wojska powstańcze polskie pierwsze poczną o dzień wcześniej wycofywać się. Jeżeli pomimo to sprawa pacyfikacja nagle utknęła, to wina wyłączna spada na generała Hoefera i niemiecki selbstschutz, wzdragających się na wycofanie się i złożenie broni. W komisji dwunastu, ktora o stanowisku samoobrony niemieckiej decyduje, zasiadają i przedstawiciele związkowców niemieckich. Oni ponoszą współodpowiedzialność za to, jeżeli chwila przywrócenia normalnych stosunków w obwodzie przemysłowym odwleka się ku szkodzie ogółu robotników.

Dobra wola jest po stronie polskich robotników, złą widzimy po stronie niemieckiej — fakt ten na konferencji popołudniowej z Delegacją Międzynarodówki z całym naciskiem podkreślono.

Spodziewamy się, że Delegacja uzna to, a rozpatrzywszy się w argumentach jednej i drugiej strony, nie będzie mogła zająć, wróciwszy do Amsterdamu, stanowiska nieprzychylnego dla polskiej klasy robotniczej na Górnym Śląsku.

Dlaczego Anglja nalega na załatwienie sprawy górnośląskiej?

W szeregu artykułów, które omawiały na szpaltach naszego pisma politykę angielską, politykę tradycyjną i konsekwentną, wykazaliśmy, że polityka ta od kilku wieków postępuje dwoma równoległymi torami; raz stosuje politykę do interesów handlowych, drugi raz nie dopuszcza do wzmocnienia się jednego mocarstwa w tym stopniu, aby miało przewagę na kontynencie europejskim. Postępując po tej linji, Anglja od czasów królowej Elżbiety (wiek XVI) po dzień dzisiejszy zwalczała kolejno Holandję, Hiszpanję, Francję, Prusy, Rosję, a w końcu Niemcy, aż w pokoju wersalskim uzyskała taką przewagę nad zwycięzcami i pokonanymi, że — zdawało się — cel swój w zupełności osiągnęła. Przyszło jednak otrzeźwienie: polityka francuska, dążąca zapomocą zupełnego zniszczenia Niemiec do politycznej i ekonomicznej przewagi na kontynencie, obudziła w Anglji starą tradycję i odtąd widzimy cały szereg dążeń do pohamowania ekspanzji francuskiej. — Anglja nie dopuściła do obsadzenia zagłębia Ruhry, nakłoniwszy Niemcy do przyjęcia ultimatum; Anglja nie chce dać Polsce przemysłowego górnośląskiego okręgu w obawie, że to wzmocnienie Polski wyjdzie na korzyść jej sojuszniczki Francji.

Zdaje się, że Anglja bliską jest osiągnięcia swego celu. Przez wysłanie znacznej siły zbrojnej na Śląsk, Anglja via facti wprowadza w życie plan Sforzy, polegający na podziale Śląska na trzy strefy: polską, niemiecką i neutralną, która to ostatnia obejmuje właśnie najbardziej cenny i najbardziej sporny okręg przemysłowy. Żądanie odbycia konferencji Rady najwyższej w Boulogne, któremu to żądaniu sprzeciwił się Briand, Anglja przestała forsować, osiągając swój cel i bez konferencji. Dla polityki angielskiej zaczyna się, po ostatecznem zlikwidowaniu sprawy górnośląskiej, era powrotu do źródła tej potęgi: do Azji i na ten powrót właśnie chcemy zwrócić uwagę.

Anglja ma w swych rdzennych posiadłościach europejskich jedną bolączkę: Irlandję. Od lat, a szczególnie w ostatnich miesiącach czytamy o walkach, mordach i pożarach na tej wyspie, w której obie strony: wojsko angielskie i sinfeiniści postępują z równem okrucieństwem. Anglja pacyfikuje Irlandję gwałtem, a równocześnie pomału ale stale podcina korzenie ruchu rewolucyjnego. Ludność irlandzką stanowią rdzenni katoliccy Irlandczycy (większość) i napływowi protestanccy Anglicy (mniejszość) głównie w hrabstwie Ulster. Podczas gdy pierwsi dążą do niepodległości, drudzy chcą utrzymać łączność z krajem macierzystym. Jako mniejszość nie może jednak przeszkodzić ruchowi większości — stąd prosty wniosek, że trzeba dla polityki angielskiej z tej mniejszości zrobić większość. I to się robi: emigracja szkocka stale wzrasta i za kilka lat katoliccy Irlandczycy będą na swej wyspie mniejszością. Lloyd George jako wykonawca polityki angielskiej w kwestji irlandzkiej, gra na zwłokę i — jak znawcy przepowiadają — grę tę wygra.

Sprawa irlandzka jest jednak drobnostką w porównaniu z problemami azjatyckimi, które są stosem pacierzowym światowej potęgi Anglji. Zabezpieczenie panowania w Indjach: oto cel, którego polityka angielska nie spuszcza z oka! Pamiętamy, jak w czasie wojny pisma niemieckie zapowiadały na dziś jutro rewolucję w Indjach.

Rewolucji nie było i wiadomo teraz, że panowanie angielskie coraz silniej tam się utrwala. Metody angielskiej polityki kolonialnej są niezrównane; umieją one z jednakowym artyzmem posługiwać się batem i cukierkiem. W Indjach Anglja nie usuwa wcale kilku tuzinów rzekomo niezależnych książąt i książątek, na których spada odium za głód i choroby. Anglja zadawala się korzyściami handlowymi, a przytem prowadzi stałą i skuteczną propagandę wśród młodzieży, którą wychowuje w swych zakładach naukowych na wielbicieli kultury angielskiej, która w ich mniemaniu jest błogosławieństwem dla Indji.

Wogóle polityka kolonialna Anglji jest najbardziej podziwienia godną ze wszystkich dzieł, jakiego ten naród w całym świecie dokonał. Jej metoda utrzymania kolonji, zapewniająca im zupełną prawie samodzielność a zapewniająca jednak macierzy dysponowanie ich siłami, jest wprost idealnem rozwiązaniem kwestji kolonizatorskiej. W ten sposób postępując, Anglja zamieniła południową Afrykę z najzaciętszego wroga w najwierniejszego sojusznika; w Kanadzie przyznała większości francuskiej największe przywileje, ale w rządzie i parlamencie żywioł angielski ma większość; w Australji zadowala się rolą odgrywaną na zewnątrz przez swego gubernatora, a w istocie rzeczy ciągnie z niej olbrzymie korzyści materjalne i wojskowe. Jedna tylko chmura unosi się nad horyzontem angielskiej polityki kolonialnej, mianowicie sprawa turecka i wynikająca z niej kwestja muzułmańska.

Anglja w czasie wielkiej wojny zmieniła swą tradycyjną politykę. Dawniej obrończyni jej niezawisłości, nie dopuszczając nikogo — głównie chodziło o Rosję — do zbliżenia się do Konstantynopola, teraz sama zajmuje Konstantynopol, chce zupełnie usunąć Turcję z Europy i pozbawić sułtana godności głowy religji mahometańskiej. W tem dążeniu natrafiła jednak na opór: Kemal pasza nie uznaje traktatu w Sevres, utworzył w Azji Mniejszej niezawisłe państwo ze stolicą w Angorze i krzyżuje drogi polityki angielskiej, drogi wiodące przez Syrję — Mezopotamję — Zatokę perską do Indji. Anglja wie, że tu idzie o wielką stawkę; że jej ustąpienie wobec Kemala wywoła w jej poddanych mahometańskich (60 miljonów ludzi!) wrażenie słabości i dlatego Anglja w tamtą stronę kieruje swój wzrost, starając się równocześnie uwolnić się od kłopotów europejskich, tak małoważnych w porównaniu z jej interesami azjatyckimi.

W związku z tą orjentacją polityki angielskiej, doniosły w ostatnich dniach telegramy, że możliwem jest zawarcie przymierza francusko-angielskiego w tym celu, aby Anglja w zamian za ustępstwa w Europie uzyskała poparcie Francji na Bliskim Wschodzie. Zdaje się nam, że te przepowiednie nie mają realnej podstawy, choćby dlatego, że Francja Anglji żadnej tam pomocy — o czynnej pomocy wojskowej nikt nie myśli — dać nie może. Przez swą politykę w Syrji Francja zniszczyła swe tradycyjne tam przodujące stanowisko, które zajęła — Anglja, forytując Fajsala i jego brata Abdullaha na „niezawisłych" panujących. Bez rekompensaty Anglja sojuszem się nie zwiąże, a takiej rekompensaty Francja dać jej nie może.

Prowokacje niemieckie.

Zachowanie się Niemców na terenie leżącym w pobliżu neutralnego staje się coraz bardziej prowokacyjnem i wrogiem.

W nocy z dnia 13 na 14 b. m. stosstruplerzy zamordowali w Gliwicach polskiego radnego Józefa Uszczyka.

Dnia 13-go bm. o godz. 2 w Gliwicach doszło do starcia pomiędzy wojskiem francuskiem a stosstruplerami niemieckimi. Kilku Niemców raniono, 8 zaś aresztowano. W nocy z dnia 13 na 14 b. m. pociąg jadący do Bytomia przez Ludwiksglueck został w lesie gliwickim zatrzymany przez silne oddziały stosstrupów, które przyaresztowały 69 osób, przeważnie polskich kolejarzy i odstawiły ich do Gliwic. O wypadku tym uwiadomiono Komisję Koalicyjną, która poczyniła już odpowiednie zarządzenia celem zwolnienia aresztowanych. Agitatorzy niemieccy wykorzystując obecną sytuację, w różny sposób podburzają miejscową ludność, dążąc głównie do wywołania rozdźwięku i zatargu pomiędzy powstańcami Górnoślązakami, a ochotnikami przybyłymi z poza terenu. Skutki tej agitacji już są widoczne. We wsi Łyczynie (na południe od Toszka) podburzono żandarmerję powstańczą przeciwko ochotnikom, przyczem doszło do poważnej awantury, w czasie której poraniono jednego oficera. Dnia 14 bm. wieczorem w Bytomiu Niemcy urządzili na wszystkich ulicach dziką strzelaninę, widocznie z zamiarem sterroryzowania polskiej ludności.

W Katowicach niemieccy kolejarze odmawiają podjęcia pracy i występują zaczepnie względem polskich kolejarzy.

Mimo zapewnień Komisji Koalicyjnej, że w strefie neutralnej żaden uzbrojony Niemiec nie może przebywać, zachodzą wypadki, że całe oddziały niemieckie napadają na miejscowości polskie, leżące w pasie neutralnym. Dnia 17. 6. napadli uzbrojeni stosstruplerzy na Brzezie i Ligotę Tworkowską. W Ligocie pokradli wszystko bydło, podobnie i w Brzeziu, gdzie oprócz tego spisywali polskich powstańców. Dnia 14. 6. około południa uzbrojeni stosstruplerzy napadli na miejscowość Marklowice. Wymienione powyżej miejscowości leżą w strefie neutralnej.

Przegląd polityczny

Z POLSKI.

Pomyślne widoki.

Warszawa. Wczoraj zaprosił prezydent ministrów Witos reprezentantów prasy na konferencję prasową i przedstawił im sytuację zagraniczną i wewnętrzną państwa. Następnie przedkładali sprawozdania minister przemysłu i handlu Przanowski, minister kolei Jasiński i minister rolnictwa Raczyński.

Wedle zapewnień ministra Przanowskiego przemysł w Polsce w bieżącym roku tak bardzo postąpił, że w niedługiem czasie prócz maszyn i niektórych artykułów luksusowych, niczego z zagranicy nie będziemy potrzebowali sprowadzać.

Minister Jasiński cyframi wykazywał, że ruch kolejowy jest już w pełni rozwoju. Dla pokrycia niedoborów budżetu kolejowego usuwa zbędnych funkcjonarjuszy (dotychczas usunięto ich już kilkanaście tysięcy), podwyższył opłaty taryf towarowych o 150 procent, a od 1 lipca podniesie opłaty taryf osobowych o 50 procent. W ten sposób ulży budżetowi kolejowemu o 7 miljardów. Co do nowych żądań kolejarzy: podniesienia mnożnika i wypłaty jednorazowego zasiłku (w łącznej sumie 2 miljardów), rząd stanowczo temu się przeciwił. Pracownikom kolejowym pomoże rząd przez ustanowienie premij i przez dostarczenie taniej odzieży i artykułów żywności.

Minister Raczyński mówił, że stan zasiewów jest tak świetny, jakim już bardzo dawno nie był. Możemy być pewni, że nie tylko siebie wyżywimy, ale pozostanie jeszcze nadwyżka na eksport.

Japonja a Polska.

Warszawa. (PAT). Poseł japoński Kavakami w wywiadzie z współpracownikiem Kuryera Polskiego oświadczył, że robi ze swej strony wszystko, by sfery handlowe usposobić jak najlepiej dla Polski. Posłał właśnie do Tokio urzędowy raport i z całego serca pragnie jak najpomyślniejszego dla Polski rozwiązania sprawy górnośląskiej.

Echa konferencji brukselskiej.

(E. E.) Współpracownik gazety „Poślednija Nowosti" otrzymał w sekretarjacie Ligi Narodów następujące wyjaśnienie:

Na przewodniczącego konferencji brukselskiej Hymansa spadło niewykonalne zadanie pogodzenia sprzecznych interesów Polski i Litwy kowieńskiej. Obecnie istnieją trzy sposoby załatwienia zatargu: 1) porozumienie bezpośrednie między Polską a Litwą, 2) porozumienie przymusowe, 3) wojna, która wszakże jest w tej chwili zupełnie niemożliwa. Ani jedna z tych alternatyw nie ma widoków urzeczywistnienia. Stan rzecy w tym wypadku bardzo przypomina sprawę Fiumy. Sądzić można, że i zakończenie zatargu polsko-litewskiego będzie podobne. Kiedy Polska i Litwa przekonają się, jakie szkody wyrządza im obecny stan rzeczy, spór rozstrzygnięty zostanie sam przez się.

Z NIEMIEC.

Fałszywy „kryzys" węglowy w Niemczech.

Niemcy wyzyskują każdą okoliczność, każde wydarzenie, aby tylko zwrócić koaliantom uwagę, iż nie mogą istnieć bez Górnego Śląska. Świeżo też Niemcy zanoszą wielkie żale do świata, iż wydarzenia górnośląskie wtrąciły Niemcy w nowy kryzys węglowy, jakkolwiek wiadomo jest przecież, że niemiecka produkcja węglowa, z wyłączeniem nawet Górnego Śląska, jest większa od produkcji Francji i Anglji razem wziętych.

Mimo to Niemcy żalą się, że zapas węgla, przeznaczony na zaopatrzenie Niemiec, zmniejszył się o 25 proc. w stosunku do ubiegłych miesięcy bieżącego roku. Z Górnego Śląska Niemcy nie otrzymują ani jednego centnara metrycznego węgla, co rzekomo niemile dotyka ich życie przemysłowe. W Bawarji — płaczą Niemcy — poczyniono takie zarządzenia oszczędnościowe w dziedzinie używania gazu i elektryczności, do jakich Niemcy byli zmuszeni w okresie najostrzejszego kryzysu węglowego.

Chcąc, aby te żale łacniej wpadły do ucha mężów kierujących państwami sprzymierzonemi, Niemcy zaznaczają, iż najbardziej się daje odczuwać brak węgla wyższego gatunku, który właśnie przedewszystkiem jest brany pod uwagę przy dostawach dla koalicji.

Państwa koalicyjne rozporządzają oczywiście danemi statystycznemi obrazującemi niemieckie zasoby węglowe, to też przypuszczać należy, że skargi niemieckie nie odniosą żadnego skutku.

Strajk w Bawarji.

(PAT). (Havas). Rzad oświadcza, że strajk generalny jest nieusprawiedliwiony. Wszelkie rozruchy będą stłumione. Służba kolejowa i urzędnicy państwowi nie biora udział w strajku.

Przeciwko rządowi Kahra.

(E. E.). Wszystkie trzy partje socjalistyczne w poniedziałkowych wydaniach prasy wieczornej wzywają do demonstracji przeciw rządowi Kahra w Bawarji.

Pogrzeb Gareisa.

(E. E.). Donoszą z Monachjum, że pogrzeb zamordowanego przywódcy socjalistów niezależnych odbył się bez zajść. Przemawiał prezydent Sejmu bawarskiego i reprezentanci różnych organizacji socjalistycznych. Socjaliści franauscy przysłali telegram kondolencyjny.

Konferencja Louscheura z Rathenauem.

(E. E.). W ciągu dnia 13. b. m. odbywały się w dalszym ciągu narady pomiędzy francuskim ministrem Odbudowy Loucheurem, a niemieckim ministrem do Spraw Odszkodowań, Rathenauem. Po omówieniu spraw, związanych z ogólną sytuacją ekonomiczną, przystąpiono do zagadnień specjalnych, których badaniem zajmą się rzeczoznawcy obu państw. Sprawy te dotyczą głównie odbudowy terenów zniszczonych we Francji, współpracy gospodarczej Francji i Niemiec, oraz sposobu wypłaty odszkodowań przez Niemcy. Loucheur zachowuje jaknajdalej idącą rezerwę co do treści i wyników konferencji. W dniu 13 bm. opuścił on Wiesbaden.

Z CZECHOSŁOWACJI.

Otrzezwienie mas robotniczych.

Cieszyn. (E. E.). W niedzielę odbył się w Stonawie nadzwyczajny zjazd P. P. S. R. z Czechosłowacji. Zjazd skończył się zwycięstwem kierunku frysztackiego antikomunistycznego, który uwzględnia dążenia narodowe robotników.

Mówcy wyrażali oburzenie dotychczasowemu zarządowi za to, że tak długo ukrywał rozkład, panujący w partji, i oszczędzał zdrajców, o których zdawna wiedziano, że stoją na usługach rządu austrjackiego a teraz czeskiego, a wystąpił z rewelacjami dopiero po dokonanem zerwaniu.

Z ROSJI.

Nowy rząd na Syberji.

Wiedeń, 16. czerwca. (S.) Kopenhaga. Z rosyjskiej granicy nadchodzą wiadomości, że **wschodnia Syberja uwolniła się zupełnie z pod władzy bolszewickiej i stworzyła nowy rząd,** zwący się republiką demokratyczną. Wszędzie panuje porządek, a rządy mienszewików **cieszą się ogólnem uznaniem.**

Z TURCJI.

Wznowienie wojny grecko-tureckiej.

Paryż. (E. E.) Korespodent „Tempsa" telefonuje z Londynu, iż rozpoczęła się **nowa kampanja grecka przeciwko portom tureckim** na Morzu Czarnem. W dniu 12. bm. król Konstantyn przybył do Smyrny w towarzystwie Diadoka Andrzeja i Mikołaja premiera oraz ministra wojny. Akcja wojsk greckich wywołała nader ujemne wrażenie w Anglji, która bardzo niechętnie przyjmie wiadomość o wznowieniu wojny. Prasa jednomyślnie wypowiada się przeciwko jakiejkolwiek interwencji Wielkiej Brytanji na Wschodzie.

Wiedeń. (L.) Paryż. Wedle wiadomości radiotelegraficznej ze Smyrny, przybył tam król grecki. **W najbliższych dniach rozpocznie się ofenzywa przeciw Turkom.**

Bombardowanie portów przez Greków i Anglików.

Paryż. (E. E.) Z Konstantynopola donoszą, że pancernik angielski brał udział wspólnie z pancernikiem greckim Kildis w bombardowaniu miasta Ineboli, które zostało zupełnie zniszczone. Bombardowaniu uległy również miejscowości Samson i Sinoja, które stoją w płomieniach. Oddział grecki miał zająć Bogantziler.

Wiadomości telegraficzne.

Warszawa, 17. 6. (Rekord). Odbyło się tutaj ostatnie plenarne posiedzenie polsko-rumuńskiej delegacji dla zawarcia umowy ekonomicznej. Został sporządzony protokół z dołączeniem umów, z których wynika, że prawie we wszystkich punktach strony doszły do porozumienia. Nierozstrzygnięte dotychczas zostały sprawy terytorjalne, kwestja użytkowania przez Polskę portów rumuńskich i kilka innych spraw mniejszej wagi. Delegacja rumuńska wraz z przewodniczącym Florescu opuściła Warszawę udając się do Bukaresztu. Za kilka dni uda się tam delegacja Polska celem ostatecznego podpisania traktatu ekonomicznego polsko-rumuńskiego.

Lipsk, 15. 6. (Rekord). Proces przeciwko zbrodniarzom wojennym odbywa się w dalszym ciągu. Obecnie sądzeni są członkowie armji niemieckiej, którzy się znęcali nad ludnością belgijską. Jako świadek stawał chłopiec 8-letni, który był aresztowany z powodu posądzenia go o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Francji i Belgji.

Wiedeń, 17. 6. (Rekord). W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi pisma „Neues Wiener Tageblatt" powiedział poseł Szarota, że spadek marki polskiej nie jest usprawiedliwiony wewnętrzną gospodarką państwa polskiego, gdyż obecne położenie polityczne nie daje powodów do jakichkolwiek zaniepokojeń. Dr. Szarota wskazał, iż olbrzymie bogactwa Polski przyczynią się do równowagi budżetowej. Dzięki swemu położeniu gospodarczemu Polska jest wprost przeznaczona aby pośredniczyć pomiędzy wschodem a zachodem.

Kraków, 17. 6. Generał Haller oświadczył korespondentowi Intransigeant, że górnośląskie zagłębie węglowe jest najżywotniejszą częścią organizmu polskiego. Górny Śląsk tworzy strategicznie klin niemiecki wbity w państwo polskie. Sojusznicy mają dziś do wyboru: Albo Górny Śląsk, jako arsenał niemiecki, albo też jako podstawę pokojowego rozwoju Europy wschodniej i środkowej.

Warszawa, 17. 6. (Rekord.) W dniu wczorajszym przyszło do wyklarowania przesilenia. P. Dubanowicz oświadczył prezesowi P. S. L. Dębskiemu, że wczoraj wieczorem powstał blok składający się z 3 stronnictw prawicowych a mianowicie związku lud. narodowego, Zjednoczenia Narodowego i Chrz.-Dem., który liczy 172 głosy. P. Dubanowicz zażądał utworzenia gabinetu opartego na szerszych podstawach, zagrażając w przeciwnym razie odwołaniem Skulskiego i utworzeniem własnej większości. Poseł Dębski odpowiedział, że P. S. L. do większości prawicowej nie wejdzie. Z mowy p. Dubanowicza sądzić można, że liczy on na poparcie bloku prawicowego przez K. P. K. i Klub Mieszczański. Na naradzie jednak tych klubów powzięto wspólną rezolucję, że kluby te nie wezmą udziału w dążeniach do obalenia istniejącego rządu.

Sosnowice. 17 czerwca. Od dnia wcorajszego wprowadzono zarządzenie o zaostrzonym przepisie zamknięcia granicy polsko-górnośląskiej. Wszystkie przepustki zostały unieważnione; przepuszcza się przez granicę tylko w bardzo nagłych wypadkach jak śmierci i. t. p.

Warszawa. (Rekord). Komisja prawnicza na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem dr. Seydy w obecności ministra spraw wewnętrznych, oświaty i wyznań religijnych po referacie posła Hartglasa i przeprowadzeniu obszernej dyskusji powzięła uchwałę, wzywającą rząd do wypracowania i złożenia do laski marszałkowskiej, niepóźniej jak na pierwszem posiedzeniu sejmu po ferjach projektu ustawy, uchylającej dotychczasowe ograniczenia ludności niechrześcijańskiej.

Lwów, 17 czerwca. (Rekord). W dziedzinie handlu z Rosją dominującą rolę zaczyna odgrywać Polska z powodu rozległej swej granicy geograficznej. O pomyślnym rozwoju handlu Polski z Rosją swiadczy podwyższanie się ciągłe marki polskiej w stosunku do rubla. Środowiskiem tego handlu w Rosji jest Mińsk, w Polsce zaś Równo. Są to dwa punkty handlowe przemysłu wschodu z Polską, gdzie marka polska stoi najwyżej.

Wiedeń, 17 czerwca. (Rekord). Donoszą tu z Berlina, iż podczas gdy wczoraj sytuacja na Górnym Śląsku była krytyczna, dzisiaj nastąpiło polepszenie. Niemcy zgodzili się na częściowe opróżnienie Górnego Śląsku, a zwaszcza na opróżnienie góry św. Anny.

Londyn 16. 6. (Rekord) Podsekretarz spraw zagranicznych oświadczył w Izbie gmin, że rząd angielski wyśle oficjalną delegacje handlową do Rosji w celu zbadania możliwości wzajemnych stosunków handlowych.

Wiedeń 17. 6. (Rekord) Tutejsze dzienniki donoszą z Opola, iż z powodu rzekomej obrazy dr. Freunda przez jednego z członków Komisji Międzysojuszniczej, niemiecki związek lekarzy postanowił nie udzielać porad lekarskich członkom Komisji Międzysojuszniczej.

Wiedeń 17. 6. (Rekord) Kopenhaska Politiken donosi, że armja sowiecka, licząca przeszło 50 tysięcy ludzi, została już wysłana na Kaukaz. Jest to pomoc rządu sowieckiego dla Kemala paszy.

Warszawa 17. 6. (Rekord) Chicago Tribune donosi z Waszyngtonu, że senat amerykański odrzucił wniosek o przywrócenie stanu pokojowego z Niemcami i Austrją. Sprawa ta odroczoną została do następnej sesji parlamentu.

Paryż 17. 6. (Rekord Havas.) Briand konferował z posłem polskim Zamoyskim.

Warszawa. (Rekord) Jak dotychczas sprawa stoi, przesilenia faktycznego niema. Ze strony narod. dem są czynione usiłowania dokazania tego za wszelką cenę. Pierwszym tego krokiem jest uchwała Chrz-Dem. stojącej nadal w opozycji do gabinetu Witosa. We wtorek ma być przedstawiony wniosek N. D. wyrażenia wotum nieufności rzadowi Witosa. Pozostaje to w Związku ze sprawą Gałeckiego, który jest oskarżony o popełnienie pewnych niedokładności w Puzzapie lwowskim. Związek N. P. R. nie może wyrazić Witosowi wotum zaufania, a nie chce wyrazić nieufności, przeto postawionym będzie wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem prawicy i w ten sposób nie będzie on rozpatrywany w Sejmie.

Z ruchu zawodowego

Kongres kolejarzy francuskich.

Związek kolejarzy francuskich był dotychczas najbardziej podminowany przez agitację komunistyczną. Dzięki tej agitacji Związek podejmował się akcji nieobmyślonych jak np. zeszłoroczny strajk o unarodowienie kolei, który zakończył się porażką. Związek stracił dziesiątki tysięcy członków i obecnie liczy wszystkiego ok. 110 tys. członków, wobec 350 tys. z przed dwu jeszcze laty.

Mimo te zabójcze wyniki roboty komunistycznej, a raczej właśnie dzięki tym wynikom, komuniści nadal zatruwali Związek swą niby to rewolucyjną demagogją i doprowadzili do tego, że na jeździe z przed kilku dni delegaci nieznaczną większością głosów wypowiedzieli się za rezolucją dotychczasowej mniejszości komunistycznej. Rezolucja wypowiada się za wystąpieniem z międzynarodówki amsterdamskiej i przeszła większością 1500 głosów na 110 tys.

Już podczas dyskusji nad sprowadzaniem zarządu wywiązał się spór o „orjentację". Ale sprawozdanie przyjęto większością nieznaczną kilkuset głosów. Natomiast po zasadniczej dyskusji „orjentacyjnej" nieznaczna ta większość przeszła w mniejszość.

Ponieważ nowa większość chciała wyzyskać swe zwycięstwo i natychmiast zmienić ustawę Związku na swę korzyść, mniejszość zaprotestowała przeciwko temu i opuściła salę. Na drugi dzień nowa większość obsadziła lokal związkowy i objęła w posiadanie kasę. Zanosi się więc na rozłam formalny.

Rozkład jazdy kolei żelaznej

w kierunku:

Katowice - - Mikołów — Orzesze — Rybnik — Markowice.

Katowice	odjazd przedp.	3,35 —	Rybnik	przyjazd	5,17	przedp.
„	„ „	5,30 —	Markowice	„	8,07	„
„	„ „	7,15 —	Rybnik	„	8,40	„
„	„ „	11,40 —	Mikołów	„	12,02	po poł.
Orzesze	„ po poł.	12,46 —	Charlottegrube	„	1,53	„ „
Katowice	„ „ „	1,33 —	Markowice	„	4,12	„ „
Charlottegrube	„ „ „	2,50 —	Nędza	„	3,16	„ „
Katowice	„ „ „	5,10 —	Rybnik	„	6,47	„ „
„	„ „ „	8,55 —	Markowice	„	11,55	„ „
„	„ „ „	10,37 —	Rybnik	„	12,23	„ „

w kierunku:

Markowice — Rybnik — Orzesze — Mikołów — Katowice.

Rybnik	odjazd przedp.	3,44 —	Katowice	przyjazd	5,20	przedp.
Markowice	„ „	4,16 —	„	„	5,20	„
Nędza	„ „	6,14 —	„	„	8,46	„
Mikołów	„ po poł.	12,30 —	„	„	12,57	po poł.
Nędza	„ „ „	12,29 —	Charlottegrube	„	12,58	„ „
Markowice	„ „ „	12,33 —	Katowice	„	3,20	„ „
Charlottegr.	„ „ „	2,41 —	Orzesze	„	3,58	„ „
Rybnik	„ „ „	5,20 —	Katowice	„	6,55	„ „
Markowice	„ „ „	7,38 —	„	„	10,30	„ „
Rybnik	„ „ „	10,51 —	„	„	12,28	„ „

w kierunku:

Katowice — Tychy — Pszczyna — Goczałkowice (kąpiele).

Katowice	odjazd przedp.	6,46 —	Goczałkowice	przyjazd	8,08	przedp.
„	„ „	10,30 —	„	„	11,48	„
„	„ po poł.	1.58 —	„	„	3,16	po poł.
„	„ „	6.25 —	„	„	7.40	„
„	„ „	10,28 —	„	„	11.46	„

w kierunku:

Goczałkowice (kąpiel) — Pszczyna - Tychy — Katowice.

Goczałkowice	odjazd przedp.	3.41 —	Katowice	przyjazd	5.05	przedp.
Murcki	„ „	7,13 —	Katowice	„	7,22	„
Goczałkowice	„ „	8,30 —	Katowice	„	9.56	„
„	„ po poł.	12,17 —	„	„	1.42	po poł.
„	„ „	3,43 —	„	„	5.00	„
„	„ „	8.20 —	„	„	9.55	„

w kierunku:

Szopienice (półn.) — Murcki.

Szopienice półn.	odjazd przedp.	6.40 —	Murcki	przyjazd	7.05	przedp.
„	„ „ po poł.	12,45 —	„	„	1.10	po poł.
„	„ „ „	9,00 —	„	„	9,25	„

w kierunku:

Murcki — Szopienice (półn.)

Murcki	odj. przedp.	7.20 —	Szopienice półn.	przyjazd	7.45	przedp
„	„ po poł.	2.45 —	„	„	3,10	po poł.
„	„ „	11,00 —	„	„	11.25	„

KRONIKA

Raport żywnościowy
z dnia 16. czerwca 1921 r.

Nadeszło:

1	wagon jęczmienia	7 632	kg
1	„ mąki jęczm.	5 000	„
1	„ mąki pszen.	26 300	„
1	„ mąki żytniej	12 287	„
1	„ fasoli	3 500	„
3	„ ziemniaków	31 300	„
	żyta	3 260	„
	kaszy	230	„

„Katowicerka“ prostuje.

Pod nagłówkiem „St. Annaberg“ umieszcza „Kattowicerka“ notatkę, którą, chociaż ukrytą gdzieś w kąciku, musiała umieścić. Notatka ta ilustruje nadzwyczaj jaskrawo kłamstwa niemieckie i poniekąd przeczy w bardzo prosty sposób twierdzeniom obszarników niemieckich, którzy również z swej strony wystosowali przed kilku dniami protest do Komisji Międzysojuszniczej w Opolu w sprawie odszkodowań rzekomo poniesionych strat podczas powstania. Notatka opiewa bowiem, że powstańcy zachowali się przyzwoicie i płacili za żądane towary. Dalej stwierdza „Katowicerka“, że klasztor stoi zupełnie nienaruszony. Również w pałacu w Żyrowie zostawiono wszelkie kosztowności na miejscu. Możeby „Katowicerka“ ze swej łaski raczyła wysłać to sprawozdanie jako uzupełnienie protestu magnatów górnośląskich także do Komisji Międzysojuszniczej w Opolu. Niechybnie tego nie uczyni!

Rozmaitości

Telefon iskrowy.

Po zdobyczach telegrafu bez drutu przyszła kolej na telefon bez drutu. Stacja iskrowa w Königswusterhausen (Niemcy) „rozesłała“ 8-go b. m. przy pomocy telefonu iskrowego operę „Madame Butterfly“, graną w Berlinie, do wszystkich stolic europejskich. Odpowiedź, nadeszła z Kopenhagi, potwierdziła, że operę doskonale słychać było aż do najdrobniejszych szczegółów.

Filharmonja berlińska również ma się zaopatrzyć w aparaty telefonu iskrowego, by udostępnić abonentom koncerty. Niedługo tedy taki abonent telefonu iskrowego w Warszawie będzie mógł, siedząc w domu, słuchać koncertu, czy opery, grywanych w Berlinie, Paryżu, czy Tokio.

Wydawca Józef Biniszkiewicz w Katowicach.
— Odpowiedzialny redaktor W. Rumpfelt w Katowicach. —

Do łaskawego uwzględnienia.
Na wszelkie towary wielka zniżka cen!!!
Pierścionki ślubne nadzwyczaj tanio.
Prawdziwe srebrne zegarki ankrowe od mk. 135.— pocz
Specjalność: Modne pierścionki ślubne 8 kar., 14 kar. i złota dukatowego — nielutowane
D. R. P. Nr. 99299
N. Jacobowitz = Katowice
Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego
ulica Grundmanna nr. 7 w domu Colosseum.

Bank Handlowy w Poznaniu
Towarzystwo Akcyjne.
Oddziały: w Bytomiu, ulica Dworcowa nr. 17
Hotel „Schlesischer Hof“ Telefon 1045. (we własnym domu) Skrzynka pocztowa 146.
w Mysłowicach, ul. Pszczyńska nr. 22
Telefon 1073. Telefon 1073.
w Tarnowskich Górach, Nowy Rynek
Telefon 503. Telefon 503.
w Zabrzu, ulica Następcy tronu 109
(Kronprinzenstrasse)
poleca się do załatwienia
wszelkich interesów bankowych
jak:
Przyjmowanie depozytów w markach niemieckich i polskich z oprocentowaniem do 4% i wyżej według umowy. .·. Zakup i sprzedaż papierów państwowych i innych papierów wartościowych. .·. Pożyczki i weksle .·. Rachunki bieżące, czekowe i lombardowe.
Wystawianie czeków i przekazów na zagranicę i t. d.
Godziny kasowe dziennie: od godz. 8½ rano do 12½ po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Józef Machaczek
Katowice,
ul. Fryderykowska 17.
naprzeciw kościoła ew.
poleca 829
pierścionki ślubne
towary złotnicze
zegarki
wszelkiego rodzaju
w największym
— wyborze. —
Najtańsze ceny!
Obsługa fachowa.

Makulatura
jest do nabycia
w drukarni
Gazety Rob.

Bank Przemysłowców
w Bytomiu, ul. Dyngosa, nr. telefonu 3047
w Gliwicach, Rynek nr. 16, nr. telefonu 185.
w Katowicach, ul. Pocztowa nr. 16, nr tel. 563.
w Raciborzu, ul. Dworcowa nr. 6, tel. 10.
przyjmują oszczędności
za wysokiem oprocentowaniem.
Załatwiają wszelkie sprawy kredytowe, kupno i sprzedaż papierów wartościowych
zamiana waluty obcej.
Biura bankowe otwarte od. godz 9-tej do 1-szej
W niedzielę i święta biura zamknięte.

„TRYBUNA“
Pismo socjalistyczne wychodzące raz na tydzień do nabycia
w ADMINISTRACJI
„GAZETY ROBOTNICZEJ“

Górnośląski Bank Handlowy Tow. Akc.
Telefon 484 w BYTOMIU Telefon 484
(naprzeciw głównego dworca)
oraz jego oddziały
w Rybniku, ul. Promenadowa : Telefon 85
w Zorach, Rynek : Telefon 12
polecają się
do załatwienia wszelkich interesów bankowych.
Przyjmują depozyta za oprocentowaniem według umowy
kupują i sprzedawają papiery wartościowe i wobec waluty, udzielają kredytów.
Godziny bankowe tylko w dni powszednie od 8½ do 12½.
390

Baczność! Baczność!
Restauracja J. Kalus
ZAWODZIE, ul. Krakowska 29
Szanownej publiczności z Zawodzia i okolicy polecam moje wyborne
napoje niealkoholiczne, dobrze pielęgnowane piwa.
Oprócz tego, doskonałe
obiady i kolacje.
Upraszam o łaskawe poparcie mego interesu.
Z szacunkiem
JÓZEF KALUS.

Baczność! Baczność!
Pierwszorzędny zakład stolarski
na Rybnik i okolicę
E. Galuschka, Rybnik leśnia 7.
Poleca dla noworzeńców
— po tanich cenach —
wszelkiego rodzaju meble.
Specjalność:
Urządzenia sypialń i kuchni
Jednocześnie polecam się na okolicę i Rybnik
do wszelkich prac wchodzących w zakres stolarstwa
745 Z poważaniem
E. Galuschka.

Zaabonuj sobie „Gazetę Robotniczą“!

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu; właśnie oni są tymi, którzy prasie przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dzisiaj najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia. Wilh. Liebknecht